

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 0. Z zast. zeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicę o 50 proc. drożej
z dostawą do domu zł. 5:30	27, 21-02.			
na prowincji:	ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
z przesyłką pocztową zł. 5:30	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą zł. 8—				

W. BARANOWSKI.

NA GRANICY ROMANTYZMU I MANIACTWA.

Na rubieżach osiedlenia dwóch narodowości, szczególnie, jeśli narodowości te łączył w ciągu lat wielu stosunek bliski i zażyły — zwykłym zjawiskiem są typy przejściowe, to jest ludzie, serce których jest jakby rozdwojone: darzy sympatią a nawet miłością dwa plemiona, oba bowiem są mu nieledwie jednakowo miłe. Tego rodzaju szlachetne nieporozumienia, że je tak nazwę, mają miejsce szczególnie po tej stronie, która głębiej i piękniej umie czuć i bardziej skłonna jest do szanowania odziedziczonych tradycji.

Wymowna ilustracja w tym względzie są stosunki polsko-litewskie. Nie idzie mi narazie o ich sens ściśle polityczny, idzie mi raczej o silnie bardzo występujący w stosunkach tych, po stronie polskiej przynajmniej, sentyment... Na t. zw. naszych Kresach Wschodnich jest po dziś dzień niemało polaków, nie mogących bez pewnego wzruszenia słuchać o Litwie i litwinach. Wszystko jedno, czy nazwiska polaków tych kończą się na „wski” czy na „icz”, czy też brzmią całkiem nawet obco... Nazwiska nie grają w tym najmniejszej roli. Czynnikiem decydującym jest tu dusza... Otóż faktem jest, że dusza polska nie wyzbyła się po dziś dzień swojego romantyzmu, szczególnie zaś dusza kresowa, której nie zmiotły ani hałas wielkiego miasta, ani pogoń za groszem, ludziom na tym terenie rzadko właściwa... Polak kresowy żył długo, żyje jeszcze — w świecie wielkich wspomnień historycznych, i te wspomnienia nie są dlań ornamentacją myśli, są ich istotą.

Polak kresowy — jeśli nie sobek nacjonalistyczny, wyjątkowy z wszelkich połotów szlacheckich przez pruska-endecką propagandę i tam także mentalność — polak kresowy, powtarzam, jest po dziś dzień, co się tyczy polityki, nieco błędnym rycezem. Kocha przeszłość i marzy o niej... marzy o kształtach, które były, które wyhodowały cudowny sojusz dwóch narodów, oba uratowawszy od zguby i które jedne tylko — jego zdaniem przynajmniej — mogą zapewnić Polsce i Litwie dobrą i trwałą przyszłość i obronić je od zgrai wrogów.

Serce polaka kresowego nie liczy się z „faktycznym” stanem rzeczy. Uważa go bowiem za przemijający nonsens polityczny... Prawa litwinów do samoistności szanuje najzupełniej, ale dlaczego litwini ci są wrogami Polski, tego nie rozumie nigdy, bo tego zrozumieć nie jest w stanie. Rozum mówić mu, iż w jedności polsko-litewskiej była największa siła, uczucie — czyni go jednością tej niezmiennie wiernym zwolennikiem. Stąd stosunek do zagadnienia litewskiego pozornie bardziej romantyczny, niż realny... Inna rzecz, iż ów „romantyzm” właśnie mieści w sobie pierwiastki i przeczuca jaknajbardziej przezrocze, a mniemany „realizm” w przewidywaniach i rachubach politycznych nie sięga dalej końca swego nosa.

Od wielu lat, bo nawet już przed wojną, dzięki judzeniu moskiewskiemu głównie, a potem dzięki pruskim

trygom — do głosu zaczął dochodzić zwolna ów „realizm” właśnie — ale głównie po stronie litewskiej. Oni reprezentowali go wychowani przez Rosję w nienawiści do Polski księża i nauczyciele litewscy, obecnie od czasów sławnej pamięci „Taryby” reprezentują go litwini, ciałem i duszą oddani swej młodej państwowości, którego to oddania nie umieją traktować inaczej, jak łącząc go z tysiącem pretensyj do polaków, pretensyj, datujących z przed Unji Lubelskiej i nie mających końca. Synteza ich jest, jak wiadomo, żądanie, aby Polska rzekła się na korzyść dzisiejszej t. zw. Litwy kowieńskiej — Wilna i przyległych obszarów, jako że ongi wchodziły one w skład W. Księstwa Litewskiego.

Zbędne by było na tem miejscu tłumaczyć, że są to pretensje przedawnione, że dawne W. Księstwo Litewskie było daleko bardziej ruskie niż litewskie, i że ani białorusimi, ani polszycy nie mają najmniejszej ochoty być rządzonymi z Kowna. Za bezcelowe uważalibyśmy też stwierdzenie raz jeszcze na tem miejscu bezwzględnej polskości obecnego Wilna... Litewskie było ono może za czasów, gdy na dzisiejszym placu katedralnym wznosił modły do Boga zamiast biskupa Michalkiewicza, powiedzmy, J. E. pan

Krywe Krywejtos... Ale to było diabło dawno i nigdy już nie wróci...

Fakt ten, jak również widoczna dla obu stron szkodliwość rojeń o „wielkiej Litwie” nie wpływają ani trochę na patriotów litewskości, którzy się wszelkich dobrych uczuć i sensownej orientacji w stosunku do Polski wyrzekli... Chcemy Wilna — powtarzają oni z manjackim uporem, czyniąc nam jednocześnie na terenie międzynarodowym wszelkie możliwe świństwa. To są „realiści” w zakresie polsko-litewskich stosunków. A przynajmniej zdaje im się, iż mają się prawo za „realistów politycznych” uważać. Realizm ów polega na płytkim machiawelizmie przeważnie i zwąchiwaniu się z wszystkimi naszymi wrogami. Tak poczynają sobie naprawdę małe narody... Niestety, w Kownie ponad wszystkim góruje polityczne manjactwo.

Że rozsadek i poczucie rzeczywistości litwinów na takie właśnie zeszyły imrowce — to w części jest nawet zrozumiałe, zważywszy, jak młode i kulturalnie i myślowo są owe warstwy, „rządzające” dziś w państwie litewskim. Bardziej dziwne, iż tego rodzaju nastawienie poraża pojęciowość pewnej, szczupłej rzecz prosta, liczby niewątpliwych polaków, człon-

ków naszego społeczeństwa z dzia- da pradziada, należących tylko do ro- dzin, osiadłych na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa. Ale to dziwne naporóż zjawisko tłumaczy i w tym wypadku polska rycerskość polityczna i zakochanie się w tradycji, interpretowanej tylko po dyletancku i obied- nie. Tu właśnie jesteśmy na granicy romantyzmu i manjactwa. Pierwszy każe traktować Litwę niby siostrę kochaną, drugi — gotów oddać tej siostrze własną drogą nabytą i dziś już nie do zdjęcia — koszule. Ten rodzaj myślenia czy może odozuwana odwiecznego związku dwóch narodów prowadzi do niebezpiecznych iluzji. Często gęsto łączy się on z rodzajem politycznego jeżeli nie zaprzęstwa, to co najmniej jednak odszczepień- stwa, opartego zresztą na zupełnie szlachetnych, tylko nielogicznych, przesłankach.

Jest to sui generis marzycielstwo, pra- gnące pomniejszenia Polski na korzyść Litwy. Nie dlatego, by to było napraw- de mądre lub słuszne, lecz dlatego wy- łącznie, iż dogadza litewskim „snom o wielkości”. Obawiam się, iż te sny rychłoby się skończyły, gdyby Polska zaczęła słabnąć jako państwo i małeć. Prusacy pokazaliby litwinom wówczas swe prawdziwe oblicze... Ale nietylko oni... Bezpieczeństwo Litwy kowień- skiej i dziś siłą rzeczy gwarantuje istnienie silnej Polski. Rozumie to pierwszy lepszy lotysz lub estończyk, nie może zrozumieć tylko b. legionista polski p. Michał Römer, obecnie wielki działacz państwowy kowieński. I się co raz nowe wezwania pod adresem Polski, by ta zwróciła Litwie oczywi- ście Wilno. Jest to jedyny sposób za- mianem p. Roemerisa (tak się bowiem przezwat obecnie), aby Rzeczpospolita mogła odbronić się od Niemców, „za- pewnić sobie nietykalność korytarza gdańskiego i Pomorza”. Bez tego po- łożenie nasze będzie „nie do wybrnie- cia”.

Dziękujemy za dobre rady. Słyszeliśmy je nieraz i czytali na szpaltach szowinistycznych pism kowieńskich. Że one na nic innego zdobyć się nie umieją — to nas nie dziwi. Ale p. Mi- chał Römer, porucznik legionowy, polak niewątpliwie i z kultury i z du- cha, ogarnięty tylko przez jakieś „umilowanie” Litwy, powiedzmy deli- katnie „przesadne”... p. Römer mógł- by zamiast przytakiwać megalomanię kowieńską — myśleć głębiej i rze- czowo. Wedle jego, czy też jego wi- leńskich przyjaciół, mrzonek, — stosu- nek Polski do Litwy ułożyć się nie mo- że... Chyba po klęsce, która byłaby de- facto klęską wspólną... Tak jak jest — najdalej idący romanizym kresowego polaka, choćby nie wiem jak rozko- chanego w Litwie — co u pewnych „przejściowych” typów polskich nad Wilją i Niemnem bynajmniej nie jest rzadkie — nie może wkraczać w po- ważnych kalkulacjach politycznych w dziedzinie nieziszczalnej chimery, która pacząc umysł i podniecając nerwy przyniesie jest w stanie wreszcie tylko nieszczęście.

Pakt czterech — podpisany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Rzymu donoszą: W Pałacu Weneckim odbyło się dziś w południe podpisanie paktu czterech mocarstw. Przedstawiciele mocarstw podpisywali pakt w porządku alfabetycznym. Pierwszy położył swój podpis ambasador Rzeszy niemieckiej (Allemagne), drugim był ambasador Wielkiej Brytanii, trzecim — ambasador Francji. Jako ostatni podpisał pakt premier Mussolini.

Londyn, 15 lipca. (PAT) Omawiając w artykule wstępnym podpisanie pak-

tu czterech mocarstw „Daily Herald” stwierdza, że pakt ten stał się w Eu- ropie czynnikiem zamieszania. Wywo- łał on podejrzenia, że W. Brytania da- ży do osłabienia autorytetu Ligi Na- rodów i zastąpienia jej przez spisek wielkich mocarstw. Wywołał on po- zatem obawy, że W. Brytania i Wło- chy chętnie wzmocniłyby rząd hitle- rowski kosztem koncesyj, jakich Niem- cy oczekują ze strony państw wschod- nio-europejskich.

Trzecim obywatelem hon. Gdańska mianowany pełnomocnik Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Gdańska donoszą, że Senat W. Miasta miano- wał pełnomocnika Hitlera na obszar Gdańska Förstera, obywatelem hono- rowym Wolnego Miasta. Obywatel- stwo honorowe Gdańska posiadali do-

tychczas tylko dwaj marszałkowie nie- mieccy, Hindenburg i Mackensen.

Zaznaczyć należy, że p. Förster zo- stał równocześnie mianowany przez premiera pruskiego Goeringa, człon- kiem Rady stanu Prus.

Von Neurath w Neudeck.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Prezydent Hindenburg przy- jął dziś w swej letniej rezydencji Neu- deck ministra spraw zagr. Rzeszy von

Neuratha, który mu złożył sprawo- zdanie o aktualnych zagadnieniach po- lityki zaranioznej.

Ieden delegat po drugim opuszcza konferencję londyńską.

Londyn, 15 lipca. (PAT) Główny ekspert finansowy delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję londyńską Warburg postanowił odjechać do N. Jorku. Decyzja jego wywołała pewną konsternację wśród delegacji Stanów Zj., która obecnie pozostaje faktycznie bez żadnego autorytetu finansowego.

Warburg tłumaczył, iż wyjazd jego do Ameryki pozostaje w związku z jego prywatnymi interesami, męczącymi zwłoki. W rzeczywistości opuszcza on delegację amerykańską, niezadowolony jej niezdyscyplinowaną polityką.

Jest to już drugi z rzędu wypadek wycofania się rzeczoznawcy finansowego, albowiem poprzednio wycofał się z łona delegacji doradca finansowy skarbu Sprague.

Londyn, 15 lipca. (PAT) Prezydium konferencji zamierza zwołać się plenarną konferencją na 27 b. m.

Wobec powszechnego niezadowolenia z przebiegu konferencji, której obrady i rokowania stanęły na martwym punkcie, panuje tu coraz silniej podkreślana chęć przerwania konferencji. Według tych projektów prenum konferencji przekaże prezydium powzięcie decyzji co do terminu zwołania konferencji po jej odroczeniu. Prezydium wyposażone zostałoby w pełnomocnictwa, na podstawie których mogłoby zwołać posiedzenie delegacji, skoro tylko sytuacja światowa okazałaby się bardziej przychylną dla omawiania zagadnień, figurujących w pierwotnym programie konferencji ekonomiczno-monetarnej.

Narady komisji dla spraw srebra stanęły na martwym punkcie z powodu nieosiągnięcia porozumienia co do zawartości czystego kruszcu w monetach srebrnych. Delegat Holandii oświadczył, iż nie może wypowiedzieć swej opinii, zanim nie otrzyma nowych instrukcji od swego rządu.

Urzednicy niemieccy będą się witać po hitlerowsku

Berlin, 15 lipca. (PAT) Min. Fritsch ogłosił okólnik do naczelnych władz Rzeszy i rządów krajowych, w którym nakazuje, aby pozdrowienie hitlerowskie, dotychczas stosowane tylko przez członków partii narodowo socjalistycznej, było wprowadzone i do urzędów.

Urzednicy państwowi w służbie i poza służbą obowiązani będą witać się podniesieniem dłoni na wzór faszystowski.

Sir Simon na urlopie.

Londyn, 15 lipca. (PAT) Sir John Simon z małżonką odjechali dziś do Southhampton, skąd odpłyną do Brazylji.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Komunikat P. J. M. Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.: Małopolska wschodnia, Polesie, Podole i Wileńszczyzna: Najpierw chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Nieco chłodniej, stałe wiatry południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 15 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 732.92 temperatura +21.9, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 731.86, temp. +31.0, o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 730.51 temp. +23.0 stopni.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Legjoniści — na zjazd do Warszawy!

W związku ze zjazdem Legionistów, który się odbędzie w Warszawie w d. 6 sierpnia br., zorganizował się komitet zjazdowy przy okręgowym Związku Legionistów Polskich we Lwowie. Komitet udziela wszelkich informacji w sprawach zjazdu w godzinach od 18 do 21, codziennie w lokalu Związku Legionistów przy ul. Zielonej 1. 12.

Karty uczestnictwa, uprawniające do przejazdu koleją do Warszawy i z powrotem, wydał Komitet Zjazdowy do dnia 30 lipca br. Komendantem Zjazdu Legionistów z okręgu lwowskiego jest kpt. Tadeusz Blicharski.

Szczegółowy program zjazdu ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

Lot Nowy Jork — Kowno.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz.) Z Nowego Jorku donoszą: Dziś rano o godz. 5.24 wystartował z Nowego Jorku do Kowna samolot „Lifanica”. Załoga samolotu stanowią lotnicy Darius i Girenas. Trasę Nowy Jork—Kowno zamierzają lotnicy przebyć bez lądowania.

Ostatni etap lotu eskadry włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz.) Według doniesień z Montrealu eskadra włoska wystartowała dziś o godz. 10.40 według czasu miejscowego do ostatniego etapu lotu Montreal-Chicago.

Start odbył się bez przeszkód. 50 tysięcy ludzi, bitykujących całą noc na lotnisku, zgotowało eskadrze włoskiej

owację.

Eskadra odleciała w kierunku południowo-zachodnim, biorąc kurs na Toronto, Toledo, Chicago. Na czele eskadry leci hydroplan gen. Balbo, w którym zajął miejsce ambasador włoski w Waszyngtonie, przybyły wczoraj do Montrealu na powitanie eskadry.

Z Chicago na powitanie eskadry włoskiej wyleciało 40 wojskowych samolotów U. S. A., które spotkają eskadrę na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych i towarzyszyć jej będą do Chicago. W Chicago poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie eskadry.

Dookoła świata w ciągu 4 dni? Lotnik Post zamierza pobić swój rekord.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz.) Z Nowego Jorku donoszą: Dziś o godz. 4.10 rano według czasu amerykańskiego odleciał znany lotnik Billy Post, rozpoczynając ot dokoła świata. Post ma zamiar pobicia ustalonego już przez siebie rekordu lotu dookoła świata w r. 1931. Rekord ten zdobył Post wspólnie z lotnikiem Gattym.

Obecnie Post leci sam. Samolot jego posiada automatyczny aparat do sterowania, dzięki czemu lotnik w normalnych warunkach może niekiedy puścić

sterw i odroczywać. Zastępuje go wów czas automatyczny aparat, który w razie niebezpieczeństwa natychmiast budzi go przeciągłym świstem.

Trasa lotu Posta prowadzi przez Nową Ziemię do Anglii, poczem przez Berlin, Moskwę, Chabarowsk, Alaskę i Kanadę z powrotem do Nowego Jorku. Trasę tę, długości około 25.000 km. przebył Post wraz z Gattym w r. 1931 w ciągu 8 dni, 15 godzin i 51 minut. Obecnie Post chciałby trasę tę przebyć w ciągu 4 dni.

Spis ludności ziem podbiegunowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz.) Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie postanowiły przeprowadzić pierwszą rejestrację ludności koczujących plemion na podbiegunowych obszarach ZSSR.

Specjalna ekspedycja sowieckiego urzędu statystycznego odbyła już prace przygotowawcze w prowincjach północnych.

Połączenie Chorzowa i Mościc w jedno przedsiębiorstwo państwowe.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). Dnia 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem m. Premiera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o sadach przemysłowych i sadach kupieckich na obszarze województw pomorskiego, poznańskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, oraz w sprawie zniesienia sadu okręgowego w Suwałkach i zmiany granic sądów okręgowych w Grodnie, Łucku i Pińsku.

Następnie Rada rozpatrzyła i uchwałała szereg rozporządzeń, m. in. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Min. z r. 1927 o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gminne dla zakwaterowania wojska w czasie pokoju, dalej rozporządzenie o po-

łączeniu Państw. Fabryk Związków Azotowych w Mościcach z P. F. Z. A. w Chorzowie w jedno przedsiębiorstwo, wydzielone z administracją państwową pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie”; — dalej trzy rozporządzenia o odstąpieniu gminie m. Warszawy i gminie m. Białegostoku gruntów państwowych na cele rozbudowy tych miast. Część tych gruntów będzie przeznaczona na cele drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Wreszcie Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie uposażenia morskiego dla członków załóg łodzi podwodnych i przyjęła kilka projektów zarządzeń Prezydenta R. P. o przymusowym wywłaszczeniu gruntów na rzecz Skarbu Państwa pod budowę linii kolejowych i mostów.

Wystawa sztuki polskiej zagranicą.

Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych przygotowuje obecnie szereg wystaw polskich zagranicą. W najbliższym czasie odbędą się dwie wystawy współczesnej grafiki

polskiej w Sofji i w Koszycach. We wrześniu odbędzie się wystawa grafiki w Madrycie, która przeniesiona będzie następnie do Bilbao. Prowadzone są również przygoto-

wania do wystawy współczesnego malarstwa i rzeźby polskiej, która odbędzie się w Moskwie w gmachu muzeum historycznego. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 1 października i trwać ona będzie 3 tygodnie. Następnie wystawa przewieziona zostanie do Charkowa.

Projektowane jest również obeślanie międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej w Rzymie, która odbędzie się jesienią r. b. Wystawie zostaną prace grafików polskich o tematach kościelnych, oraz powiększenia fotograficzne nowoczesnych budowli kościelnych w Polsce. Wreszcie w porozumieniu z komitetem artystek polskich Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych współdziała w organizowaniu sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie prac kobiet-artystek, jaka odbędzie się we wrześniu w Amsterdamie.

Wesołe niedziele zaczynają się na nowo!

Dziś, w niedzielę, Rozgłośnia Lwowska rozpoczyna znowu nadawanie Wesołych Audycji, które pod nazwą „Wesołe Niedziele” spotkały się z tak serdecznym przyjęciem o ogółu radiosłuchaczy. Po krótkiej przerwie spowodowanej reorganizacją programu na okres letni, Lwów otrzymał znowu swój wesoły kącik na falach radiowych. Rozgłośnia Lwowska ma już dorobek 9 wesołych audycji nadawanych dawniej raz w miesiącu. Obecnie korzystając z tych bogatych doświadczeń — dawać będzie w każda niedzielę wesoła audycje, która trwać będzie od godz. 21 do 22. Audycje te, pod nazwą „Na Wesołej Lwowskiej Fali” transmitować będą wszystkie Rozgłośnie Polskie. Organizatorem audycji będzie znany radiosłuchaczom p. Budzyński. Najbliższa audycja będzie słyszana pod hasłem „Na Wesołej Lwowskiej Fali — będziemy się wszyscy śmiać!”

Wycieczka inżynierów francuskich do Polski.

Dnia 20 lipca przybywa do Polski wycieczka naukowa Związku Inżynierów dróg i mostów oraz inżynierów górników z prezesem związku, generałem inspektorem francuskiego ministerstwa robót publicznych inż. Jovant na czele.

W skład wycieczki wchodzi w liczbie ok. 60 osób wybitni inżynierowie francuscy, prawie wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi.

Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 31 lipca b. r. i zwiedzi wszystkie ważniejsze, interesujące ich ośrodki przemysłowe, poczem wyjedzie w dalszą podróż do Czechosłowacji, gdzie zabawi 3 dni.

Zbliżenie francusko - włoskie.

Półoficjalny komunikat francuski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą: Komunikat półoficjalny, wydany po podpisaniu paktu czterech w Rzymie, głosi, że pakt stanowi doniosłe wydarzenie polityczne, którego znaczenie polega nie tylko na współpracy Anglii, Francji, Niemiec i Włoch, lecz przede wszystkim na odprężeniu, jakie nastąpiło w stosunkach francusko-włoskich.

W przerwie między parafowaniem a podpisaniem paktu toczyły się rozmowy między Paryżem a Rzymem. Przed stawiciele Francji i Włoch starali się wyjaśnić, jak poszczególne państwa, przystępujące do paktu, rozumieją jego istotę i jak wyobrażają sobie jego

wykonanie. Rozmowy te stwierdziły zgodność poglądów na szereg zagadnień. Fakt ten usprawiedliwia zupełnie nadzieje, z jakimi do tych rozmów przystąpiono.

Zbliżenie poglądów między Francją a Włochami znalazło najwymowniejczy wyraz na konferencji gospodarczej w Londynie, gdzie ministrowie finansów Francji i Włoch bronili z powodzeniem zasady zdrowej waluty, stając na czele ruchu, który skupił kraje pozostające wiernym zasadzie paryżetu złota.

Zagadnienia dotyczące Europy środkowej były również omawiane. Można się spodziewać — głosi dalej komu-

nikat, — że przyszłe wypadki wykażą zgodność poglądów na te zagadnienia między Paryżem a Rzymem.

Rządy Francji i Włoch uzgodniły swe poglądy w sprawie rozbrojenia o tyle, że są niemal skłonne zalecić identyczne załatwienie w tej sprawie. Niezdecydnętości, które w ciągu szeregu lat ujawniły się między teżami Francji i Włoch, zostały pod koniec konferencji bardzo znacznie złagodzone.

Wkońcu komunikat wyraża nadzieję, że rozmowy, trwające między przedstawicielami obu rządów, pozwolą w zupełności wyrównać istniejące jeszcze różnice.

Ambasador włoski zwiedza Gdynię.

Gdynia, 15 lipca. (PAT) Dziś przyjechał samochodem z Warszawy do Gdyni ambasador włoski Giuseppe Bastianini w towarzystwie radcy handlowego ambasady Pietrabisso oraz wicekonsula włoskiego w Gdańsku dr. Prati. Ambasador Bastianini wraz z otoczeniem przybył do urzędu morskigo, gdzie dyrektor urzędu inż. Łęgowski udzielał informacji o budowie i rozwoju portu gdynińskiego. Następnie goście zwiedzili urządzenia przeładunkowe Skarbobolu, chłodnię oraz cały port motorówka.

Przygotowanie do soboru kościoła prawosławnego.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) W dniach 13 i 14 bm. w gmachu metropolii prawosławnej w Warszawie odbyło się ostatnie przed feriami letnimi posiedzenie delegatów rządu i kościoła prawosławnego w sprawach, związanych z pracami przygotowawczymi do zebrań przedsoborowych i soboru.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył metropolita Dionizy, wzięli udział: arcybiskup Aleksander, arcybiskup Aleksy, wojewoda Józefski oraz dyrektor Franciszek Potocki. Wznowienie prac nastąpi po ferjach letnich. W międzyczasie obradować będzie podkomisja techniczna.

4-ty dzień procesu centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) W czwartym dniu procesu przywódców centrolewu przemawiali dalej obrońcy oskarżonych. Pierwszy wygłosił przemówienie obrońca Wł. Kiernicka — mec. Urbanowicz. Następnie przemawiał obrońca b. postępa Putka — mec. Barcikowski.

Tragicznie zakończona kłótnia małżeńska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Dziś w nocy rozegrał się krwawy dramat małżeński w jednym z domów przy ulicy Szkolnej, należącym do Warszawskiej Izby Rzemieślniczej.

W domu tym mieszkali małżonkowie Mieczysławscy, między którymi dochodziło często do kłótni i awantur. Gdy wczoraj Zygmunt Mieczysławski wrócił późno w nocy w stanie niebrzeżnym do domu, rzucił się ku swej żonie z żełaznym pretem w ręku, krzycząc, że ją zabije. Żona, broniąc się, wyjęła ze stolika nocnego rewolwer i strzeliła do męża, raniąc go w pierś. Mieczysławski mimo rany wyrwał żonie rewolwer i zaczął do niej mierzyć, lecz w tym momencie wpadł do mieszkania sąsiedzi i obeszwał Mieczysławskiego.

Hitlerowscy szturmowcy w straży celnej na pograniczu polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Ministerstwo skarbu zarządziło wzmocnienie straży celnej nad granicami Rzeszy.

Szczególnie ma być uwzględniona granica polsko-wschodnio-pruska z powodu rzekomego przemytu zboża i ko-

ni. W skład oddziałów straży celnej weszli członkowie hitlerowskich sztafet szturmowych.

Równocześnie w miejscowości Wielbark na pograniczu polskim urządzone został wielki obóz ochotniczych batalionów pracy.

Wicemin. Koc w drodze do Londynu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) W Londynie odbędzie się w przyszłym tygodniu dalsze pertraktacje dotyczące ustalenia szczegółów pożyczki udzielonej przez grupę angielską na elektryfikację kolejowego węzła warszawskiego.

W związku z tem wyjechał dziś z

Warszawy do Londynu delegat polski na konferencję ekonomiczną Wiceminister Adam Koc. P. Wiceministrowi Kocowi towarzyszą z ramienia Ministerstwa Komunikacji naczelnik inż. Wagner, prof. Podolski, dyr. inż. Bobkowski i inż. Kasyna.

Po zajściach w pow. ropczyckim. Ludność domaga się rozwiązania Str. Ludowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) W związku z wypadkami w powiecie ropczyckim odbył się tam ostatnio cały szereg zebrań miejscowej ludności. Na zebraniach tych samorzutnie uchwalono rezolucję, potępiającą działalność Stronnictwa Ludowego.

Ostatnio w Sędziszowie odbyło się zgromadzenie z udziałem blisko 2.000

osób. Przyjęto jednomyślnie rezolucję potępiającą antypaństwowe metody działania agitatorów Stronnictwa Ludowego i domagającą się rozwiązania tego stronnictwa. Prócz tego uchwalono petycję do władz, aby przyszły z pomocą ludności, która poniosła szkody w związku z zajściami.

Święto „Straży Przedniej” w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Z Gdyni donoszą: Pierwszy turnus kolonii Straży Przedniej w Gdyni i Kartuzach został ukończony. Około tysiąca młodzieży ze starszych klas szkół średnich, po miesięcznym pobycie na koloniach powraca do domu, aby zrobić miejsce nowemu tysiącowi swych kolegów.

Zamknięcie pierwszego okresu kolonii będzie nosiło charakter uroczystego święta, na którym obecni będą p. Premier Jędrzejewicz, który dziś wyjeżdża z Warszawy, i p. prez. Sławek, przebywający od kilku dni w Gdyni.

W świącie weźmie udział 2000 młodzieży uczestników kolonii, gdyż będzie to dzień spotkania wyjeżdżających uczestników kolonii z przyjeżdżającymi.

Młodzież Straży Przedniej spędzająca wakacje w Gdyni (chłopcy) i w Kartuzach (dziewczeta), zajmowała się ćwiczeniami, zwiedzała okolice nadmorskie, nawiązywała kontakt z miejscową ludnością, brała udział w Święcie Morza, organizowała Wieczory regionalne, odczyty i Ogniska obozowe z licznym udziałem zaproszonego miejscowego społeczeństwa.

Nowa polska linia okrętowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Dowiadujemy się, że we wrześniu uruchomiona zostanie stała linia komunikacji nasazerskiej, eksploatowana

przez polskie statki, pomiędzy Konstanca i Haifa. Linia ta będzie miała na celu ułatwienie podróży emigrantom z Polski do Palestyny.

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Oddział Lwów — 3-Maja 9.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Zwykle od 1 zł., wpłaty i wypłaty we wszystkich urzędach pocztowych. Umiejscowione — przyjmowane tylko w Oddziale, wypłaty bez ograniczenia kwoty.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Dziś w 3 dniu ciągnięcia Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 7.477.
5.000 zł. na nr. 23.213.
Po 2.000 zł. na nr. 102.058 114526 115798.

Po 1.000 zł. na nr. 92130 94058.
Po 500 zł. na nr. 7928 14726 35371 39277 61711 7158 73913 76132 99233 90904 101271 103420 147290.

Po 400 zł. na nr. 5163 6424 18156 68416 68702 72057 77750 79158 87392 87779 99749 112720 117910 119469 119562 119914 124422 124169 128472 140619 146304.

Po 300 zł. na nr. 23271 33100 43374 67146 72123 120353 122117 122855 123307 125457 130101 134356 147186 152421.

Otwarcie nowej placówki przemysłowo-handlowej we Lwowie.

W dniu wczorajszym otwarto we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza 13. lokal przedstawicielstwa Zakładów samochodowych „Ford” wraz ze stacją obsługi, warsztalami mechanicznymi dla naprawy wszelkiego rodzaju samochodów i pojazdów mechanicznych.

W podwórzu tej realności urządzone pompe benzynowa, sprzedaż smarów i olejów, jakoteż dźwig hydrauliczny.

Nowa ta placówka urządzeniem swem dorównuje rozmowowi takich zakładów w Europie Zachodniej, a tak pod względem technicznym jakoteż i estetycznym niema sobie podobnej w Polsce.

Roboty warsztatowe jak i cała obsługa odbywała się na widoku publicznym, a przez szklane ściany można po dziwiać serwowość i czystość wykonywania robót.

Warsztaty, prowadzone przez fachowca amerykańskich zakładów fordowskich, są urządzone na skalę amerykańską.

Nowej placówce o wyłączne polskim kapitale, życzymy jak najlepszego rozwoju.

ZE SPORTU.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Lille, 15 lipca. (PAT) W uzdrowisku St. Amand odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział polscy zawodnicy emigracyjni.

W zawodach wyróżnił się Polak Jan Lewandowski, uzyskując pierwsze miejsce w biegu na 5 km. w czasie 15.54.2.

KŁOPOTY DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ 22 P. P.

Siedlce, 15 lipca. (PAT) Bramkarz drużyny piłkarskiej 22 p. p. Kossowski, który obecnie służy w wojsku i grał w drużynie tej w drodze wyjątku, zaprzestał grać w myśl rozkazu dowódcy dywizji. Najprawdopodobniej ligowcy 22 p. p. wystąpią bez bramkarza.

Wódz II. międzynarodówki wzywa do walki z „tyranją hitlerowską“.

Paryż, 15 lipca. (PAT) W piątek rano rozpoczęły się obrady XXX-go kongresu francuskiego stronnictwa socjalistycznego. Na kongres przybyły również liczne delegacje Hiszpanji, Węgier, Belgii, Włoch i Czechosłowacji.

Poza porządkiem dziennym przemawiał na kongresie prezes II-ej Międzynarodówki Vanderwelde, który zwrócił uwagę na obecną ciężką sytuację międzynarodową, wzywając sekcję francuską do zachowania jedności.

Wszystkie sekcje narodowe II. Międzynarodówki — mówi Vanderwelde — zagrożone są przez faszyzm i dyktaturę poszczególnych krajów i spoglądają ku Francji, która jest centrum ruchu socjalistycznego.

Vanderwelde wezwał socjalistów francuskich do zwalczania tyranji hitlerowskiej. Demokracja jest w niebezpieczeństwie. Jedynym środkiem obrony jest atak. Dla świętej tej racji II-ej Międzynarodówki socjalizm francuski musi występować niepodzielnie.

Paryż, 15 lipca. (PAT) „Le Rempart“ w związku ze spodziewanym rozłaniem wśród socjalistów francuskich snuje przewidywania co do zmian w obecnym gabinecie.

Daladier — twierdzi pismo — pozostanie do jesieni w charakterze premiera, poczem w skład rządu wejdą socjaliści z grupy Renaudela oraz przedstawiciele kilku drobnych ugrupowań z prawego skrzydła Izby. W nowej konstelacji gabinet miałby szanse dłuższego rządzenia Francją.

Gen. Balbo w Montrealu.

Montreal, 15 lipca. (PAT) Przybyła tu szczęśliwie eskadra gen. Balbo w pełnym składzie 24 hydroplanów.

Nowy atak na Kusocińskiego.

Helsingfors, 15 lipca (PAT) „Svenska Pressen“ ogłasza dokumenty z których wynika, że Kusociński za dwa starty w Finlandji w czerwcu 1931 r. miał rzekomo otrzymać 200 dolarów za pośrednictwem menażera Kaźmierskiego. „Svenska Pressen“ twierdzi, że materiały dowodowe w tej sprawie mają być przekazane do międzynarodowej federacji lekkoatletycznej.

Nowy ten atak na Kusocińskiego jest dalszym ciągiem kampanji prowadzonej przez prasę niemiecką oraz przez pewne koła szwedzkie i fińskie przeciwko naszemu mistrzowi.

Menażerem Kusocińskiego w czasie jego startu w czerwcu 1931 r. był nie Kaźmierski, jak twierdzi „Svenska Pressen“, lecz Petkiewicz. P. Z. L. A. otrzymał wiadomość, że Petkiewicz zażądał w Finlandji pewnych sum. Dochodzenia zarządzone przez P. Z. L. A. ustaliły, że Kusociński za swój start nie otrzymał ani grosza. Petkiewicz natomiast został zdyskwalifikowany za przekroczenie zasad amatorswa.

Wyniki dwóch konkursów.

Kraków, 15 lipca. (PAT) W wyniku konkursu architektonicznego na projekt budowy Muzeum narodowego w Krakowie, sąd konkursowy pod przewodnictwem prezydenta miasta Kaplickiego przyznał I-szą nagrodę w sumie 3000 zł. projektowi nr. 22, inż. Schmidtowi, Juraszyńskiemu i Dumnickiemu z Warszawy. Drugą nagrodę (po 2.500 zł.) otrzymali arch. Piotrowski z Krakowa, Szparkowski z Warszawy i arch. Nowak z Krakowa.

Tarnobrzeg, 14 lipca. (PAT) O odbyło się tu posiedzenie sądu konkursowego Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem prezydenta m. Tarnobrzega dr. Lenkiewicza.

Rozpatrzono 13 nadesłanych projektów. Nagrodę pierwszą otrzymali: pp. B. Woitowicz i J. Proszowski z Warszawy, nagrodę drugą inż. D. Olski z Warszawy, trzecią prof. W. Grzymałski ze Lwowa.

Pod rządami Hitlera.

Berlin, 14 lipca. (PAT) Na piątkowym posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalili szereg ważnych ustaw, m. in. ustawę o konfiskacie majątku partii socjal-demokratycznej, oraz innych ugrupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe, następnie ustawę o odebraniu obywatelstwa, przyznanego obcokrajowcom po 9. XI. 1918 r., oraz o odebraniu praw obywatelstwa tym Niemcom, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego, wreszcie ustawę zakazującą tworzenia nowych stronnictw politycznych w Rzeszy.

Zwołane przez organizację sionistyczną zebranie 30 członków zostało przez policję polityczną rozwiązane.

Zniżka kosztów utrzymania.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że komisja badania cen kosztów utrzymania w Warszawie na ostatnim posiedzeniu ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie w miesiącu czerwcu w porównaniu z majem b. r. spadły o 1,2 proc.

Komisja ministerjalna w Kałuszu.

Kałusz, 15 lipca. W czwartek przybyła do Kałusza ministerjalna komisja celem zapoznania się ze stanem szkół wyrządzonych przez powódź. Wraz z komisją, na której czele stoi szef de partamentu Świdziński, przybył wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, naczelnik wydziału woj. Kostecki, r. Gyrała. Komisji towarzyszył starosta kałuski Kostołowski. Szkody wyrządzone przez powódź w obiektach mostowych wynoszą około 70.000 zł. Ponieważ woda dotychczas nie opadła jeszcze, szczegółowe zestawienie szkód nie jest narazie możliwe.

Bilans handlu zagranicznego Polski zamknięty saldem dodatnim.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. (Sz) Bilans handlu zagranicznego Polski w pierwszym półroczu r. b. został zamknięty dodatnim saldem w wysokości 57.400.000 zł. W porównaniu do salda bilansu handlowego za I. półrocze roku ubiegłego, saldo obecne jest mniejsze o 47.600.000 zł.

Osiągnięty jednak w tym roku rezultat należy uważać za pomyślny, jeżeli się zważy, że reglamentacja importu towarów niemal na całym świecie stała się w tym okresie czasu jeszcze bardziej rygorystyczna, wskutek czego obroty w handlu międzynarodowym doznały wybitnych utrudnień.

Ulgi w spłacie zadłużeń, pomoc dla rolnictwa, poparcie ruchu inwestycyjnego.

SZEREG DONIOSŁYCH UCHWAŁ, POWZIĘTYCH PRZEZ KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW.

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Dnia 14 b. m. pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym omówiono szereg doniosłych zagadnień, będących w ostatnich dniach tematem prac biura komitetu i poszczególnych ministerstw gospodarczych.

Uchwały posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów, drugiego już w ciągu bież. tygodnia, pozostają w związku z decyzją rządu, aby z jednej strony możliwie szybko zakończył szereg rozpoczętych już i zaawansowanych prac, zmierzających do stworzenia naturalnych warunków dla unormowania i ożywienia życia gospodarczego, z drugiej zaś strony dostatecznie wcześniej ustalić plan robót na rok przyszły, zwłaszcza w dziedzinie poparcia działalności inwestycyjnej.

Do pierwszej kategorii tych prac należy uchwała w sprawie unormowania zaległości podatkowych. Dotyczy ona powstałych przed 1 października 1930 zaległości z tytułu nieuiszczonych danin państwowych i komunalnych, oraz wkładek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. Uchwała ma na celu jednolite unormowanie tego zadłużenia publiczno-prawnego. Wprowadzając w zakresie tego zadłużenia szereg daleko idących ułatwień, uchwała Komitetu Ekonomicznego urealnia te zaległości i rozkłada je na dłuższe okresy spłaty. W ten sposób spłata zaległości publiczno-prawnych powstałych w okresie dobrej koniunktury, zostanie ułatwiona ostatecznie i dostosowana do zmienionych warunków.

Ten sam cel mają uchwały o ulgach dla innych zadłużeń, w sprawie przyspieszenia i potanienia procedury układowo-zapobiegawczej oraz postępowania

upadłościowego, podobnie do kompleksu t. zw. ustaw finansowo-rolnych, wydanych z uwagi na konieczność dostosowania długów rolniczych do obecnych warunków. Uchwalony przez Komitet projekt zmian w postępowaniu układowem i upadłościowem ułatwi z jednej strony zdrowy proces układowy w przemyśle, handlu i górnictwie, z drugiej zaś strony doprowadzi do pożądanego szybkiej likwidacji tych warsztatów, które nie mają szans utrzymania egzystencji ze względu na stan zadłużenia swego i warunki organizacyjno-techniczne.

Dalsze uchwały dotyczą drugiego wielkiego działu prac rządowych — mianowicie polityki rolniczej. Jedną z tych uchwał ustala formy stosowania premii hodowlanych w ciągu przyszłego roku gospodarczego, druga przewiduje źródło pokrycia strat na t. zw. akcji interwencyjnej. Obie te uchwały uzupełniają uprzednie decyzje komitetu ekonomicznego w sprawie wytycznych rządowej polityki zbożowej i hodowlanej. Na uprzednim posiedzeniu Komitetu przyjęty został program działalności Państw. Zakł. Przem.-Zbożowych i powołana została do życia ministerjalna komisja popierania obrotu produkcji rolnej.

Trzecim działem, objętym uchwałami komitetu, są prace w dziedzinie poparcia ruchu inwestycyjnego i rozszerzenia tych wszystkich poczynań, które zmierzają do zwiększenia produkcji i zatrudnienia. W tym zakresie Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił wytyczne dla działalności Funduszu Pracy na r. 1934/35, oraz powziął szereg uchwał, dotyczących rozszerzenia zakresu i form pomocy dla budownictwa mieszkaniowego. Tegoroczna akcja po-

popierania tego budownictwa wydała pożytywne rezultaty zarówno w zakresie ożywienia budownictwa, jak i w odniesieniu do stezuryzowanych kapitałów.

Te pomyślne wyniki skłoniły Rząd do wysiłków w kierunku wydatnego rozszerzenia akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w zakresie udostępnienia terenów pod budowę, jak i przystąpienia już obecnie do opracowania planu na rok 1934.

Wszystkie uchwały przewidują podjęcie szeregu prac w okresie zimowym celem ścisłego skoordynowania w roku przyszłym wszystkich zamierzeń w kierunku popierania zdrowych objawów budzącej się inicjatywy prywatnej.

Uchwały o przemyśle przetwórczym zmierzają do zorganizowania produkcji w branżach związków eksportowych, do rozszerzenia ulg dla pośredniej produkcji eksportowej i dla bardziej elastycznego i racjonalnego wykorzystania istniejących form pomocy pod kątem rozszerzenia wywozu wyrobów tego przemysłu.

Uchwały ostatnich dwóch posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów — jak się dowiadujemy — zamykają we wszystkich powyższych grupach zamierzenia i decyzje rządu. Okres najbliższy poświęcony będzie pracom wykonawczym i dopilnowaniu, aby uchwały zostały możliwie jak najszybciej wykonane i aby w ten sposób obrona przez rząd drogi walki z trudnościami gospodarczymi wydać mogła dalsze rezultaty.

70 ludzi utonęło w Woldze.

Berlin, 15 lipca. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Moskwy: Na Woldze w pobliżu Jarosławia wyrzuciła się i zatoniła barka, na której znajdowało się 250 wycieczkowców. Większość jadących zdołano uratować, mimo to jednak ilość ofiar jest duża. Dotychczas stwierdzono brak 70 osób.

Jako przyczynę katastrofy podają przeciążenie barki.

Koniec akcji biernego oporu.

Poona, 15 lipca. (PAT) Kongres hinduski przyjął przeważającą większością głosów rezolucję o zaprzestaniu nieposłuszeństwa cywilnego z tem za-

strzeżeniem, że sprawa ta zostanie odpowiednio załatwiona między wicekrólem Indji a Gandhim.

Prasa w Niemczech.

Jak pracują podkomendni pana Goebbelsa.

Jednym z głównych instrumentów propagandy niemieckiej była zawsze prasa. Znaczenie tego instrumentu ocenimy w całej pełni, jeżeli uprzytomnimy sobie, że przy niskim bardzo odsetku analfabetyzmu w Niemczech prasa ma zasięg, bardzo głęboko wnikaający w społeczeństwo. Niema w Niemczech miasteczka o kilku tysiącach ludności, któreby nie posiadało własnego „Blattu“ czy „Zeitung“, i nie ma robotnika, małomieszcza, poważnego chłopca, któryby wieczorem, z fajką w zębach nie rozczytywał się w „swojej“ gazecie.

Ale nie tylko ad usum wewnętrznej propagandy służy w wysokim stopniu dziennikarstwo. Prasa niemiecka jest również bardzo silnym czynnikiem propagandowym na zewnątrz Niemiec. Do ciera ona do tych krajów, w których żyje mniejszy lub większy odsetek ludności niemieckiej: działa i w Czechosłowacji i do niedawna bardzo silnie na Pomorzu i Górnym Śląsku, w Tyrolu, w Siedmiogrodzie i t. d. Poza to wszystkie kraje skandynawskie — Dania, Szwecja i Norwegia — są bardzo wydajnymi odbiorcami pism niemieckich; inteligencja skandynawska poza swą ojczystą literaturą, czerpie przede wszystkim z piśmiennictwa niemieckiego. Wreszcie i poza Europą — więc w Stanach Zjednoczonych czy na wiet w Japonii — zasięg wpływów prasy niemieckiej był zawsze ogromny.

Od chwili opanowania Niemiec przez hitlerizm również i w dziedzinie prasowej wkroczyła idea „Ausgleichung“ t. j. wyrównania całego frontu na jedną nutę narodowo-socjalistyczną. Z prasa partii lewicowych — komunistycznej i socjalistycznej — minister propagandy dr. Goebbels, któremu podporządkowane są sprawy prasowe, uporał się w sposób wielce uproszczony: po prostu zgłotynował wszystkie wydawnictwa.

Inaczej natomiast postąpiono z bardzo wpływową i rozgałęzioną prasą demokratyczno-liberalistyczną, której głównymi reprezentantami były wielkie „Blatty“, jak „Berliner Tageblatt“, „Vossische Zeitung“, „Frankfurter Zeitung“, i inne. Te pisma o setkach tysięcy nakładów dziennie, zostały steroryzowane i przymuszone do przemalowania frontu z „weimarskiego“ na hitlerski.

Wreszcie prasa partii prawicowych i centrowych, olbrzymi konserwatywny

wy Hugenberga i niemniej silna prasa bawarska centrum katolickiego, po sze regu represyj same skapitulowały i dziś żeglują postusznie tam, gdzie każe ministerstwo propagandy dra Goebbelsa.

Zmieniła się zatem w Niemczech fizjonomia polityczna publicystyki, ujednoliciła się, jeśli chodzi o jej stosunek do rządzącej partii — ale nie zmieniło się wcale jej nastawienie wewnętrzne, jej cechy istotne i jej cele. A te zawsze zmierzały do zatrucia atmosfery, do wypaczenia w opinii niemieckiej rzeczywistości.

Specjalnie, jeśli chodzi o stosunek prasy niemieckiej do Polski, to (z bardzo nielicznymi wyjątkami) zawsze zadania tej prasy było — i pod tym względem do dnia dzisiejszego nie się nie zmieniło — oczernianie, szkalowanie, wykpiwanie, deprecjonowanie. Dla niemieckiego pisma, czy wyrażało poglądy nacjonalistyczne, czy socjalistyczne, zawsze z pojęciem Polski łączyła się „poln'sche Wirtschaft“, zawsze kraje na wschód od Warty były jakimś „Bärenland“, w którym mieszkały dzikusy.

Jeśli niemiecki publicysta pisał o przeszłości Polski, to malował ją, jako kraj barbarzyński, na którego terenie, jeśli wogóle zdarzyło się coś godnego uwagi, to było zasługa pionierów „kultury“ niemieckiej.

Jeśli pisarz niemiecki pisał o teraźniejszości, to przedstawiał Polskę, jako niższego duchowo rabusa, siedzącego na „krwawiących“ ziemiach pranie mieckich, gnębiącego mniejszości i utrzymującego się jedynie dzięki „uzbrojeniu po zęby“ i poparciu nienawistnej Francji.

Niema fałszu, przed którym wzdrgnęłoby się pióro dziennikarza niemieckiego: to nie Sobieski, a Niemcy uratowali pod Wiedniem Europę — to nie Piłsudski pod Warszawą, a Hitler uchronił świat przed bolszewizmem, — to nie Niemcy, a Polacy „ukradli“ Poznańskie i wynaradawiali ludność.

Oto codzienny pokarm, dostarczany przez prasę niemiecką od poranka do wieczora. Oczywiście, oszczerstwa, ukłute przez prasę i powtarzane jako „slogany“ stają się własnością ogółu, wnikają w głąb społeczeństwa i są drogowskazami dalszych rozumowań.

I jeszcze jedna znamienna cecha prasy niemieckiej. Nazwać ją można „autocentryzmem“, spogadaniem na wszystko przez pryzmat niemieckiego „ja“ i przenoszenie tego czasowego kąta patrzenia na wszystkie zagadnienia i zjawiska. Pisze np. niemiecki dziennik: sprawa taka a taka ma niezwykle doniosłe znaczenie dla świata — czytać trzeba: dla Niemiec. Dowodzi np. w mentorskim tonie: jest faktem stwierdzonym niezbicie — dodać trzeba dla wszelkiego bezpieczeństwa: ze stanowiska niemieckiego.

Oto cechy główne tego aparatu propagandowego, którym Niemcy prowadzą swą ofensywę prasową. W tej chwili aparat ten znajduje się w ręku Goebbelsa i ma znamiona politycznej hitlerizmu. Ale — jeśli chodzi o stosunek do Polski — to nie uległ on żadnej zmianie i przejął te same metody, które były stosowane wtedy, gdy Niemcami rządził demokratą Stresemann, czy socjalista Müller, czy centrowiec Brüning.

T. B.

Uroczystości ku czci Sobieskiego w czasie Wszechświatowego Złotu Harcerzy.

Donoszą nam z Budapesztu: Polska i świat chrześcijański obchodzi w tym roku 250-lecie „Zwycięstwa Króla Sobieskiego pod Wiedniem“. Również Węgrzy, mając ponadto do zawdzięczenia królowi otwarcie drogi do oswojonego pod jarzma tureckiego, obchodzą uroczystości we wrześniu b. r. tę rocznicę.

Ponieważ jednak w sierpniu odbywa się światowy „Złot Harcerski“, sekcja polska biura akademickiego „Midi“ w Budapeszcie i Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie w porozumieniu z Węgierskim Związkiem Harcerskim i z miastem Ostrzyhom (Esztergom) postanowiło urządzić uroczystości w czasie lotu, które dadzą możliwość har-

Na plażach belgijskich.

(Korespondencja własna z Ostendy).

Kto zajechał do Ostendy, ten znalazł się jakgdyby w matematycznym centrum wybrzeża belgijskiego, które na całej swojej rozciągłości od granicy francuskiej do granicy holenderskiej liczy około 80 kilometrów. Ostenda leży pośrodku, a w prawo i w lewo od niej ciągnie się wzdłuż całego wybrzeża sznur większych i mniejszych plaż i kąpielisk, droższych i tańszych, dostosowanych do różnych gustów i kieszeni.

Sama Ostenda, która dziś jeszcze, jak ongi za swych dobrych czasów, tytułuje się „królową plaż“ („La reine des plages“), straciła dużo ze swej blasku i rozgłosu. Olbrzymie pałace hotelowe, wszelkie „Imperial“e, „Royal“e, „Savoy“e“ etc., ciągnące się nieprzerwanym sznurem aż do Marienkerke, nie mają już dzisiaj tej publiczności, tych nababów ze wszystkich krańców świata, którzy w wielkim szalonej zostawiali grube tysiące, przegrano na wyścigach, przy baccaratcie w kasynie, w dziesiątkach innych lokali rozrywkowych, obliczonych na gości tego typu.

Tempi passati! Kryzys zdetronizował królową plaż. Jej miejsce zajęły

plaże mniejsze, bardziej demokratyczne, tańsze, a zarazem piękniejsze, bo później rozbudowane. Do takich plaż, i to cieszących się dużą sympatią i popularnością wśród turystów zagranicznych, należy Knocke, La Panne, Wenduynne, Coq s/M. i t. d. Straciła nawet i Blankenberga, prawie równie wielką jak Ostenda, gdyż predyspozycje publiczności skłaniają się wyraźnie ku mniejszym plażom, gdzie panuje większa swoboda i mniejszy przymus w dziedzinie strojów i elegancji.

Do najsympatyczniejszych z plaż belgijskich należy Zoute Knocke, względnie niedawno rozbudowane, posiadające piaszczystą plażę, długości 5-6 km., obramowaną wysokimi dunami, ciągnącymi się aż ku granicy holenderskiej. Prześliczne stylowe wille i pensjonaty o typie angielskich cottage'ów wyrastają grupami wzdłuż samej plaży, jak również wśród zielonych i ukwieconych dụn. Zoute cieszy się szczególną sympatią i frekwencją Anglików ze sfer zamożnych, którzy nie omieszkali założyć tutaj własny klub oraz wydzierżawić obszerne tereny dla gry w golfa.

Jak w Zoute przeważa i dominuje element angielski, tak w La Panne,

na przeciwnym krańcu, o 3 kilometry w prostej linii od granicy francuskiej, tuż pod bokiem widocznej gołębim okiem Dunkierki, dominuje francuski; tutaj jest bodaj więcej gości Francuzów niż Belgów.

Całe wybrzeże belgijskie można obiechać w ciągu niespełna 2 godzin; estetyczne pociągi elektryczne łączą Knocke z Ostendą, a staromodny „samowarek“ parowy dymi i kopci jeszcze na linii Ostenda-La Panne.

Plaże belgijskie są stosunkowo niedrogie, tańsze od francuskich, gdyż po czynając od 20 fr. dziennie (około 7 zł) można mieć pokój z utrzymaniem w każdym prawie hotelu i pensjonacie, przystosowanym do przeciętnych wymagań kulturalnego turysty.

Życie w La Panne np. płynie według ustalonego szablonu: po rannym odpływie, gdy morze uciekło i cofnęło się z piasku o 1 i pół do 2 kilometrów w głąb, cała „ludność“ różnobarwna i różnojęzyczna wylega na plaże i wędruje, gdzie oczy i nogi poniosą. Horyzont olbrzymi: na lewo widać na niebie mgliste kontury zabudowań i mola Dunkierki, na prawo wybrzeże zatacza lekki łuk, u skraju którego zarysowuje się biała plama Coxvde i Oost-Duinkerke, małe plaże lokalne.

Wytrawniejsi pływacy zanurzają się dalej ku morzu i kąpią się już teraz. O pierwszej rozmarła w dźwięku



cerzom całego świata uczcić Króla Polskiego, obrońcy Chrześcijaństwa.

Uroczystości te odbędą się 12 sierpnia w Ostrzyhomiu w mieście, które król Jan III, jedno z pierwszych zdobył i koło którego pod Parkanami stoczył zwycięską bitwę z Turkami. Znajduje się tam obecnie tablica pamiątkowa, przy której we wrześniu stanie pomnik króla Sobieskiego.

Przewidywany program tych uroczystości jest następujący: Msza św. w bazylice, gdzie po bitwie król Jan wysłuchał dziękczynnej Mszy świętej. Akademia ku czci Sobieskiego. Składanie wieńców przy tablicy pamiątkowej. Gry wojenne i t. d. Zostaną także przy tej okazji wybite medale pamiątkowe z podobizną króla Sobieskiego. Przejazd koleją i powrót nastąpi statkiem do Budapesztu. Po drodze zwiedzenie ruin zamku wyszegradzkiego, dawnej siedziby króla Ludwika i Łokietkówny. Miejsca gdzie była złożona korona polska. Przy tej sposobności ruiny będą specjalnie iluminowane.



„Święto Morza“ w powiecie Kolbuszowskim.

Na terenie powiatu kolbuszowskiego z okazji „Święta Morza“ odbyły się we wszystkich kościołach parafialnych uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami.

Po nabożeństwie w 50 gminach urządzono zebrania, przy udziale 24000 osób bez różnicy na przekonania polityczne i uchwalono stosowne rezolucje, które przesłano do Warszawy.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

i tonacji gongi hotelowe zwolują kąpielców na obiad. O czwartej mniej więcej kończy się siesta popołudniowa i znów cytrynowo-błady piasek zakwita wszystkimi kolorami strojów, pyłami, trykotów, kurtek. Uwijają się wśród grup tam i sam sprzedawcy słodyczy „arabskich“, dywanów „perskich“, i t. p. egzotycznych produktów, pochodzących nietylko z Arabii czy Persji, ale z fabryk belgijskich lub francuskich.

Kto lubi rozrywki bardziej emocjonujące, może pojechać do pobliskiego Malo-les-Bains już po francuskiej stronie i zasiąść w kasynie do stołów gry; ruletka wypłoszy jak nie kilkadziesiąt czy kilkaset franków z kieszeni. Przejazd przez granicę francuską nie wymaga tu żadnych wiz i przepustek, for malności ograniczają się tylko do rewizji celnej, która odbywa się w ten sposób, że wszystkich przybyłych pociągami przepuszczają przez małą poczekalnię, przy drzwiach której stoi celnik francuski i zadaje stereotypowe pytanie: „Czy jest co do oclenia?“

Wieczorem, gdy światła rozblyszna na dydże i w kawiarniach, gdy muzyka gra foxtrotty i tanga, liczne pary spieszą do Cafe Royal na dancing, aby zakończyć w ten sposób dzień, który jutro rozpocznie się i skończy tak samo jak dzisiaj.

M. C.

Ostenda, w lipcu 1933.

Wiadomości bieżące

16

lipca
1933

Niedziela

M. B. Szkapl.

Jutro: Aleksego M.

Wschód słońca 3:33

Zachód słońca 19:50

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 16 bm. o godz. 8 „Murzynek”, Zespół Instytutu Reduty pod kier. Osterwy. Poniedziałek 17 bm. o godz. 8 „Chór Kozaków”.

KINOTEATRY

ADRJA: „Handlarz żywym towarem”.

APOLLO: „Rozkoszna przygoda Käte Nagy”.

ATLANTIC: „Kiki” oraz zespół „Kubańskich Kozaków”.

CASINO: „Krwawy wschód”.

CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu”.

GRAZYNA: „Moskwa bez maski”, oraz „Pat i Patachon”.

KOPERNIK: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.

MARYSIENKA: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.

MIRAZ: „Książę student” z Ramonem Navarro.

MUZA: „Każdemu wolno kochać”.

PALACE: „Śmiech, cięty i dziewczyna”.

PAN: „Rasputin” oraz „Wiktoria i jej huzar”.

PASAZ: „Nocna przygoda Albiniego” oraz „Iwonka”.

RAJ: „Romans” Greta Garbo oraz Radjostacja W. P. W.

STYLOWY: „W każdym porcie dziewczyna” oraz rewia Sadowskiego.

SWIT: „Niepotrzebna” oraz „Podniebny romans”. Nadto wyst. Futuriego.

UCIECHA: „Szatan zazdrości”, oraz rewia.

— Atrakcyjna premiera. W najbliższych dniach na scenie teatru Rozmaitości odbędzie się premiera niezwykle interesującej sztuki autora wiedeńskiego dr. Ludwika Herzera pt. „Morjium”. Nadzwyczaj interesujący ten utwór dramatyczny, poruszający, wyjątkowo ciekawy problem psychologiczny, grany był przed paru laty w Wiedniu — wznawiany kilkakrotnie — przeszło 300 razy. Na naszej scenie inscenizację tę sztuki, oraz odtworzą główną popularną rolę gościnnie występujący Edward Życki, którego nazwisko tak dobrze i trwale zapisane jest w pamięci lwowskiej publiczności. Premiera ta w kręgach teatralnych wzbudza niezwykle zainteresowanie.

— Chór Kozaków Kubańskich w Teatrze Rozmaitości. W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8-ej w Teatrze Rozmaitości na ogólne żądanie wystąpi z ostatnim koncertem w Polsce przed wyjazdem do Czech sławny słynny Chór Kubańskich Kozaków pod dyr. Ksieny Gagarinowej. Dyrygent chóru Anatol Aleksandrin. Chór po wyższy występ z całkowitą zmianą programu. Atrakcją wieczoru będzie obrazek z życia „syberyjskich skazanców”. Przepuszczamy, że koncert tak oryginalnego Chóru rosyjskiego, którego niesięty przedko we Lwowie znowu nie usłyszymy, obudzi wielkie zainteresowanie, tembardziej, że dyrekcja Chóru, chcąc udostępnić publiczności na powyższy koncert, wyznaczyła cenę najniższą i to od 30 groszy do 3,50 zł., które nabyć można w Kasach Teatrów Miejskich i w biurze ABO. Rutowskiego 2. A więc wszyscy zobaczmy się w poniedziałek na koncercie chóru w Teatrze Rozmaitości!

— Czy można skutecznie usunąć piegę? Pytanie to gnębiło już niejedną piękną główkę. Oczywiście, że piegę mogą zostać w zupełności usunięte, skutek zależy jednak wyłącznie od używanych środków. Pomiedzy innymi zajmują krem i mydło Lesznicera bezsprzecznie przodujące miejsce. Preparaty te, oparte na najnowszych badaniach i sporządzone według osobnych, nowoczesnych recept, potrafią wyśmienicie usunąć piegę i inne nieczystości skóry, nie narażając bynajmniej na szwank delikatnej cery.

— P. kurator Jerzy Gadomski rozpoczyna w poniedziałek 17 bm. urlop wypoczynkowy. P. kuratora zastępować będzie naczelnik wydziału p. Ludwik Jus.

Z terenu powodzi.

Przeszło 200 domów opróżniono w województwie stanisławowskim w obawie przed zawaleniem się.

TERENY NAJBARDZIEJ ZAGROŻONE, 20 DOMÓW ZNISZONYCH PRZEZ WODĘ. — PIERWSZE DORAŻNE ZAPOMOGI WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO. — 8 WAGONÓW MAKI DLA TERENÓW POWODZIOWYCH.

Ag. Wschód donosi ze Stanisławowa: Dopiero wczoraj nadeszły z powiatów pierwsze bardziej wyczerpujące informacje dotyczące sytuacji powodziowej na terenie Województwa stanisławowskiego. Na podstawie marnodajnych bardzo szczegółowych relacji podajemy szczegóły strat i szkód jakie zostały wskutek powodzi wyrządzone.

Ścisłe dane stwierdzają, że na terenie Województwa stanisławowskiego ogólny poziom wody podczas wylewów był o 50 cm. do 1 m. niższy, aniżeli podczas wielkiej znanej powodzi w r. 1927. Natomiast dolny odcinek Prutu w rejonie Kołomyj wykazał stan wody o 1 m. wyższy od katastrofalnej powodzi w r. 1927. Dopływ Prutu do Rybnicy wykazał najwyższy stan wody w roku bieżącym jaki wogóle kiedykolwiek notowano.

Największe zniszczenia wskutek wysokiego stanu wód i wylewów stwierdzone zostały przede wszystkim w powiecie żydaczowskim, w rejonie uścia Strwiąża do Dniestru. Następnie wielkie zniszczenia są w obwodzie Halicza na Dniestrze, przy czym bardzo uciążliwy teren miejscowości Pobereże w powiecie stanisławowskim i wieś Dołhe.

Dalsze szkody stosunkowo bardzo duże stwierdzono w dolinie rzeki Strwiąża i Łomnicy a zwłaszcza w rejonie Perhińska.

Jeżeli chodzi o straty wyrządzone osiedlom ludzkim, to należy zanotować bardzo poważne zniszczenia na terenie powiatów stanisławowskiego i nadwórniańskiego w pasie rzek Bystrzycy sokotwińskiej i nadwórniańskiej.

Dalsze straty obejmują tereny wzdłuż Prutu, Nadwórna, Delatyn i od cinek Kołomyj. Śniatyn. Następnie bardzo poważne uszkodzenia i zniszczenia stwierdzono w dolinie Czeremoszu na Kosowszczyźnie i w Śniatynskim.

Według relacji czynników miarodajnych na całym terenie województwa stanisławowskiego opróżniono wskutek bezpośredniego niebezpieczeństwa przeszło 200 domów. W samym rejonie kołomyjskim katastrofalna powódź rozebrała wzdł. zniszczyła około 20 domów. Dziś można stwierdzić, że wypadków utonięcia osób podczas powodzi było niewiele i spowodowane zostały nie brakiem pomocy i zapobiegłości, lecz raczej wskutek lekkomyślności tych osób, które na terenach najbardziej zagrożonych łapały pływające drzewo i rozmaite przedmioty. Ag. Wschód dostrzega się, że wojewoda stanisławowski p. Jagodziński w obliczu służbowym, który trwa już szereg dni, bada szczególnie potrzeby ludności w związku z koniecznością doraźnej natychmiastowej pomocy, jak też odnośnie opracowania planu odbudowy obiektów i pomocy dla rolnictwa. W pierwszych godzinach katastrofy powodziowej wojewoda Jagodziński rozdał ludności do rażnej zapomogi na zakupy żywności i odzieży, razem kilka tysięcy złotych.

Obecnie rozpoczęło się rozdawnictwo znacznej ilości maki dla ludności najbardziej potrzebującej. Rząd przeznaczył w tej chwili 8 wagonów 10 tonowych maki dla powiatów: Nadwórna, Kalusz, Dolina, Stanisławów, Rohatyn, Żydaczów, Tlumacz i Stryż.

Delegaci trzech Ministrów na terenie powodzi.

RZĄD ZAINTERESOWAŁ SIĘ ŻYWO STRATAMI LUDNOŚCI WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO I OPRA COWUJE PLAN POMOCY.

Ag. Wschód donosi z Kosowa: Rząd zainteresował się bardzo żywo szkodami jakie poniosła ludność, głównie wojew. stanisławowskiego, wskutek długotrwałych deszczów, wylewów rzek i potoków górskich. Donosiliśmy już, że na teren powodziowy przybył z polecenia ministra pracy i opieki społecznej naczelnik wydziału p. Tyrakowski, przybyli również dwaj inni specjaliści delegacji: z polecenia ministra spraw wewnętrznych dyrektor departamentu i szef biura personalnego MSW b. wojewoda p. Świdziński, z polecenia ministra komunikacji zaś — naczelnik wydziału p. Rappe.

Wszyscy trzej delegaci ministrów zwiędzali przez kilka dni pod przewodnictwem wojewody stanisławowskiego p. Jagodzińskiego tereny powodziowe, aby uzyskać na miejscu wyczerpujące obraz strat i potrzeb, jakie będą przedłożone czynnikom rządu-

wym w związku z planem szerokiej natychmiastowej pomocy dla ludności z koniecznością odbudowy drogowych szlaków komunikacyjnych. Delegaci pp. Świdziński i Rappe odjechali wczoraj do Warszawy, aby złożyć ministrom spraw wewnętrznych i komunikacji dokładne sprawozdanie z obrazu terenów powodziowych i sposobu poczynionych na miejscu. W ostatniej chwili delegat ministra pracy i opieki społecznej w województwie stanisławowskim p. Kostecki na zwiędzenie szkód w powiecie żydaczowskim.

Wojewoda stanisławowski p. Jagodziński bawi bez przerwy na terenie powodziowym i w dalszym ciągu na miejscu wydał bezpośrednie zarządzenia pozostające w związku z likwidacją wylewów.

Bilans strat wyrządzonych przez powódź w województwie stanisławowskim.

(d) W dniu 14 b. m. udzielił wicewojewoda stanisławowski p. Czerwiński, wywiadu przedstawicielom prasy, w którym przedstawił bilans strat i szkód na terenie województwa.

Największe szkody wyrządziła powódź gospodarstwu rolnym. Ponad 15.000 ha roli uprawnej zostało wskutek zamulenia i nanieśnięcia przez wodę żwiru — zamienionych na nieużytki. Szczególnie ucierpiał pola nizinne z dojrzewającymi plonami ziemniaków i kukurydzy.

Szkody jakie poniósł Skarb Pań-

szczenie urządzeń wodnych oraz dróg, wynoszą półtora miliona złotych.

Władze przyszyły już z pomocą ludności — udzielając z ramienia Minist. Opieki Społecznej doraźnych zapomóg na kwotę ponad 20.000 zł.

Podkreślić należy, że wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, bawiąc na terenach zniszczonych powodzią, rozdzielił z własnych funduszy około 2000 zł. Jednocześnie wydał pan wojewoda polecenie, odpisywania dotkniętej powodzią ludności podatków oraz wstrzymania egzekucji.

Z uwagi na fatalną sytuację powodzią uruchomił Rząd wypłatę większych rat przeznaczonych na roboty w wojew. stanisławowskim. I tak wysygnowano 50.000 zł. na budowę dróg i mostów, a 30.000 zł. na urządzenia wodne — wobec tego ludność otrzyma już w najbliższym czasie zatrudnienie i zarobek przy rozpoczętych pracach.

Wody wreszcie opadają

PO WIELKICH STRATACH W ROLNICTWIE — KONIECZNOŚĆ SZEROKIEJ POMOCY RZĄDU.

Według ostatnich informacji z terenu województwa stanisławowskiego, piękna słoneczna pogoda, trwająca od kilku dni spowodowała zasadniczą zmianę w sytuacji powodziowej. Od dwóch dni stan wody na potokach górskich bardzo znacznie opadł, wczoraj zaś rozpoczął się spadek poziomu wody na rzekach większych. Ostatniej nocy kontrola stanu wody na dolnym Dniestrze wykazała, że masy wód przeszły już i rozpoczęło się cofanie się wód z terenów zalanych, co pod wpływem panującego od dwóch dni upału powinno postępować bardzo szybko.

Jak się dowiaduje Ag. Wschód, dopiero obecnie przystąpić będzie można do rejestracji szkód w rolnictwie. W każdym razie dz. s. można już stwierdzić, że są one bardzo poważne i będą wymagały szerokiej pomocy rządu nie tylko obecnie w formie doraźnej, ale także przygotowania planu akcji rządu woj. na okres zasiewów jesiennych.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Dwa Wieczory Laureatów Międzynarodowego Tańca w Warszawie.

Laureaci Międzynarodowego Konkursu Tańca artystycznego w Warszawie, urządzonego z inicjatywą redakcji „Muzyki” przedstawili przeważnie wysoką klasę współczesnej sztuki choreograficznej. Na pierwszym miejscu wymienić należy Ruth Sorel-Abramowicz, odznaczoną I. nagrodą P. Prezydenta Rzeczy Pol. artystkę zupełnie już dojrzałą, posiadającą zarówno świetne warunki jak i wysoką poziom techniki. Świadczą o tym przede wszystkim jej Taniec Salome do muzyki Ryszarda Straussa oraz znakomite tańce ludowe, wykonane wspólnie z Grzegorzem Groke. Ten ostatni interesował zwłaszcza siłą ekspresji i zmysłem groteski. (Intermezzo do muzyki Rietiego.) Właśnie prawie na terenie groteski trzymała się Julia Marens, która sadząc po jej kreacji „Maszyna do szycia” posiadała głębokie zrozumienie ekspresyjnych walorów tańca specjalnie współczesnego. Nute specyficznym polską, folklorystyczną, akcentowała Ziuta Buczyńska.

Dr. Stefania Łobaczewska.

— Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby przemysłowo-handlowej obradowała dnia 14 lipca b. r. pod przewodnictwem r. dr. Csali, wydając orzeczenia w przedmiocie istniejących zwyczajów handlowych w sprawie ustalania pojęcia „rabat za wierność” w handlu naczyniami, w sprawie płatności odsetek zwłoki w handlu blachą, w sprawie prowizji pośrednika w handlu jajczarskim, a wreszcie w sprawie sposobu obliczania wymiaru robót handlowanych.

Polowanie na bakcyle grypy.

Lekarze poszukiwali oddawna bakcyla grypy, ale nie mogli go odkryć. Obecnie trzej lekarze angielscy, dr. Wilson Smith, dr. C. H. Andrews i mr. P. P. Laidlow w National Institute for Medical Research, przypisują sobie zasługę odkrycia zarazka tej tak powszechnej choroby.

Fakt, że zdarzyło się to właśnie w Londynie, zdaje się nie być przypadkiem, gdyż influenzy uważana jest za angielską narodową chorobę. Klimat angielski, a zwłaszcza powietrze Londynu, zawsze pełne mgły, czyni ludzi szczególnie podatnymi do zakażenia się grypa, a jazda po wilgotnych ulicach sto-

licy Anglii lub w jej kolejach podziemnej stwanca ku temu tysiące sposobności.

Jednakże trzej lekarze, którzy rzekomo rozwiązać mieli zagadnienie grypy, sami przestrzegają przed zbytnim optymizmem. Nie wynaleziono bowiem nowej metody leczenia tej choroby, ale odkryto dopiero zarazek, który zaszczerpiony zwierzętom doświadczałnym, wywołał u nich typowe objawy influenzy, t. j. gorączkę, osłabienie, ból mięśni, oraz pewne patologiczne zmiany w przemianie materji. Obecnie za stanowiącą się lekarze nad sporządzeniem serum, którego wstrzyknięcie czyniłoby organizm odpornym na te zarazki.

Trzej wymienieni lekarze zastrzegają się, że zarazek influenzy nie jest bynajmniej identyczny z bakcylem, który wywołuje epidemiczne przebiegnięta Zaszczepili bowiem licznym łasicom substancję, wydzielną nosem przez chorych na katar, i zwierzątka te wcale nie nabawiły się kataru. „Diablika kataralnego” traktować zatem należy zupełnie oddzielnie.

Trzej odkrywcy bakcyla grypy ogłosili na temat swego odkrycia odczyt w Londynie przy czym zaznaczyli, że nie chcą za wiele obiecywać, lecz przyrzekają nadal pracować w tym kierunku.

Jak można się ubrać w Paryżu za kilka franków.

Kto nie zna Paryżu M-lle Odette? Jest to czarująca młoda malarka, której delikatne akwarele niejednokrotnie już miał Paryż możliwość podziwiać. M-lle Odette poza tem, że jest pełną fajtazją i humoru artystką, uchodzi za jedną z najelegantszych paryżanek. A to jest tytuł, który obowiązuje bardziej, niż tytuł artystki. „Widzieliście ostatnią kreację m-lle Odette w Cafe Madeleine?” — brzmi tak samo jak: „Widzieliście na wystawie jej ostatnie akwarele?”

Jakże się więc dzieje, że m-lle Odette, której kieszenie przeważnie świecą pustkami, umie tak się ubrać, że nawet bardzo wybredny światek paryski wita każde ukazanie się młodej malarki okrzykiem zachwytu.

Na czem polega sekret ubierania się za tanie pieniądze? M-lle Odette stwierdza sama: „Widziałam pani wozu raj w Cafe Madeleine moja granatowa różowa toaleta? Skombinowałam ją z zeszłorocznego płaszczyka jasnogranatowego z pelerynka. Kupiłam w Galeries Printemps półtora metra bladego żółtego kreponu, którym przedewszystkiem podszyłam pelerynkę tak iż utworzył się różowy kant 4 cm. szerokości.

Końierz odprułam i zastąpiłam go ukośnym szalikiem (12 cm. szer.) z tegoż materiału uszyłam sobie samą zgrabny fez, do tego ciemno-błękitne rękawiczki z antylopy i takie pantofle. I oto cały sekret! W niedzielę będziemy mieli wernisaż nowej wystawy, na której znajdą się również moje akwarele. Rozumie pani, że nie mogę przyjść w byle czem. W kieszeni miałam wyjątkowe pachy, cały mój majątek wynosił coś około 12 franków. Ale — noblesse oblige! Usiadłam i pograżyłam się w twórczej zadumie, oglądając w myśli całą moją toaletę. Chwila jeszcze i miałam gotowy pomysł. Wybrałam czarną wełnianą sukienkę zeszłoroczną, skromnie zapiętą z tyłu na guziki. Wyjęłam z okien nie potrzebne już waliki waty, poprułam i pocięłam białą zniszczoną bluzkę jedwabną na pasy, któremi obszyłam waliki waty. Z wałków tych pospłatałam grube warkocz, któremi suto obszyłam małe okrągłe wycięcie sukni. Czarny kapelusik przybrałam dużemi wężkami z białego i czarnego warkocza. Sztylpy białych rękawiczek zahaczałam czarną włóczką w deseń ensemble'u. Pantofle czarno-białe uzupełniałam moją toaletę. Jak sady pani, spodoba się ta kreacja paryskiej publiczności wernisażowej? Sądzę, że będzie niebrzydka?”

Celine.

Program radiowy.

Niedziela, 16 lipca.

Lwów. (381). Godz. 19:05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo 11:45—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomiczn. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. 12:15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny. Recital śpiew. p. Anieli Szlemińskiej. 12:30: Trans. z Gdyni. „Święto Straży Przedniej”. Przemówienie p. Premiera Jedzejewicza, wreczenie sztandaru muzyka. 13:15: Trans. z Warszawy. D. c. poranku muzycznego 14: Trans. z Warszawy. „Przed nowym rokiem gospodarczym” — wygl. inż. Wojciech Chmielecki. 14:15: Kom. rolniczo - meteor. 14:20: Muzyka ludowa z płyt. 14:45: „Porady weterynaryjne”. wygl. prof. Lucjan Dobrzański. 15:05: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Koła Śpiew. Zw. Strzeleckiego. 15:25: Trans. z Warszawy. Recital fortep. Romana Mirowskiego 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie”. opr. Bruno Winawera; b) opowiadanie dla dzieci: „Jak to było pod Grunwaldem” — wygl. p. Janusz Stępowski. 16:30: Trans. z Warszawy: „Budowy robotniczych osiedli podmiejskich” — wygl. p. Stanisław Tołwiński. 16:45: Trans. z Krakowa. Audycja regionalna. „Krakowskie wesele”. 17:30: Trans. z Warszawy. Recital śpiew Izabeli Szereszewskiej. 18:05: Odczytanie programu na dzień następny. 18:10: Rozmaitości. 18:30: Trans. z Wilna „Na falach jeziora”, trans. z nad jeziora Narocz. 19: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Bitwa nad Marną” p/g Andre Obey w radjof. Ireny Dehnelówny. 19:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo - techniczna — 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Gdyni. Zakończenie „Święta Straży Przedniej. Koncert. 20:25: „Święta Straży Przedniej. Koncert. 21:00: Dziennik wiecz. 21:10: „Na wesołej fali lw.” 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22:40: Komunikaty. 22:50: Trans. z Warszawy. Recital śpiew Aleksandra Michałowskiego.

Poniedziałek, 17 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnal czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty gramofonowe. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: D. c. muzyki z płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55—11:57: Przerwa 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomiczn. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy „polskiej”. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Żywność. 15:50: Pogadanka o modzie w opr. p. Stefani Zielińskiej. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Leosława Tytli. 17: Trans. z Warszawy Pogadanka w języku francuskim — lektor p. Lucien Roguivy. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Stelli Dobryszczyckiej (fortep.), Grażyny Bacewiczówny (skrzypce) i Ludwika Ursteina (akomp.) 18:15: Trans. z Warszawy. „Królowa Jadwiga w literaturze”. wygl. p. Józef Czarniecki. 18:35: Muzyka z płyt. 18:55: Trans. z Warszawy Audycja żołnierska — strzelecka. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej”. wygl. p. Waclaw Rogowicz. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Operetka ze studja: „Polska krew”. O Nedała. W I. przerwie: ??? Trzy pytania w opr. p. Mariusza Nowiny. W II-ej przerwie trans. z Warszawy Dziennik wieczorny. 22:30: Wiadomości sportowe. 22:40: Komunikaty. 22:45—23: Muzyka z płyt.

Słońce — morze.



Na zdjęciu naszym widzimy gromadkę młodych dziewcząt, plasających na plaży na polskim wybrzeżu morskim.

Wiadomości sportowe.

KALENDARZYK NA DZIS.

Boisko Czarnych, godz. 7.30 Lwowianka—AZS mistrz. — Godz. 9.15 Czarni II—RKS II mistrz. — Godz. 11 Czarni I. B.—RKS mistrz.

Boisko 26 p. p. Godz. 10.15 Ukraina—Team A. z Gladiatorem i Imperatorem. — Godz. 8.30 Rekord komb.—Team B. z Gladiatorem i Imperatorem — Godz. 17.15 Jutrzenka—Zenit, mistrz. — Godz. 15 Heros—Kadur, mistrz.

O godz. 17.30 na boisku Pogoni

LEGJA—POGON

o mistrzostwo Ligi. Sensacyjne to spotkanie zadecyduje o pierwszeństwie w grupie wschodniej. Sędziuje p. Hausman ze Lwowa.

W Przemysłu odbędzie się spotkanie finałowe o mistrz. okręgu

LECHJA—POLONIA.

sędziuje p. Teleśnicki z Jarosławia. Jak nam wiadomo na mecz ten wybiera się szereg osób ze sfer Zarządu LOZPN z prezesem Okr. Związku na czele.

W Samborze Biały Orzeł gra z tamtejszą Koroną.

I. KROK PLYWACKI.

Lwowski Okr. Związek Pływacki urządza dnia 19 bm o godz. 16 na pływalni 26 pp. I. krok pływacki, obejmujący następujące konkurencje pływackie: dla młodzieży do lat 14: 50 m. stylem klas., dow. i wznak; dla młodzieży do lat 18: 100 m. stylem klas., dow. i wznak; dla panów powyżej lat 18: 100 m. stylem klas., dow. i wznak; dla pań 100 m. stylem klas., dow. i wznak; ponadto odbędzie się eliminacyjne skoki oraz sztafeta 5x50 m. przed zawodami Warszawa—Lwów, wyznaczonemi na

23 bm. Udział w zawodach brać mogą zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni. Zgłoszenia przyjmuje się w dniu zawodów od 15 do 15.30 na pływalni 26 pp. Po zawodach odbędzie się mecz waterpolowy między Pogonią a teamem Lechia—Hasmonea.

TYLKO BOCHENSKI STARTUJE W BUDAPESZCIE.

W piątek wyjechał do Budapesztu najlepszy pływak polski Kazimierz Bochencki. Startuje on w niedzielę na międzynarodowych zawodach pływackich w biegach na 100 i 200 m. Karliczek w ostatniej chwili musiał odwołać swój wyjazd.

WARSZAWA, KRAKÓW I ŁÓDŹ ZA WALNEM ZEBRANIEM PZPN.

Niedawno, jak już podaliśmy, Polski Związek Piłki Nożnej rozpiął referendum do okręgów w sprawie wyboru nowego wydziału gier i dyscypliny. Warszawa, Łódź i Kraków wypowiedziały się za zwolnieniem nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN, wychodząc z założenia, że ze względu na statutowych zarządów PZPN nie przysługują prawo do kooptowania wydziału.

ŁÓDŹ RÓWNIEŻ NIE CHCE MECZU Z RUMUNIA.

Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się niedawno do Lwowa, Krakowa i Łodzi z propozycją zorganizowania międzynarodowych zawodów Polsko—Rumunia. Lwów nie zgodził się na tę propozycję, obecnie również Łódź odrzuciła ofertę P. Z. P. N. Powodem negatywnego stosunku tych okręgów ma być żądanie związku zagwarantowania PZPN-owi dochodu w wysokości 15.000 złotych.

Wakacyjne kursy lekarskie w Ciechocinku.

Komitet Organizacyjny stałych wakacyjnych kursów lekarskich w Ciechocinku przystępuje, wzorem lat ubiegłych do organizacji VI Kursu Lekarskiego w d. 7, 8 i 9 września 1933 r. Protektorat nad kursem objął Pan Wiceminister Opieki Społecznej — dr. E. Piestrzyński. Kursy poprzednie, dzięki udziałowi wybitnych prelegentów oraz trafnemu wyborowi tematów, żywo interesujących lekarzy praktyków, zjednały sobie szczerze uznanie uczestników-lekarzy przybyłych w liczbie 1500 z najdalszych krańców Rzeczypospolitej. Uczestnicy kursu mają zapewnione bezpłatne mieszkanie w zdrojowisku oraz ulgi kolejowe t. zw. kuracyjne w drodze powrotnej. Komitet projektuje szereg rozrywek i wycieczek podczas trwania kursu. Dokładny program będzie ogłoszony we właściwym czasie. Komitet Organizacyjny kursów tworzą: prof. J. Szmurło — przewodniczący, doc. dr. L. Lorentowicz, dr. P. Rudzki — wiceprzewodniczący, dr. T. Chrapowicki — sekretarz, dr. J. Hurwicz — skarbnik, dyr. Stanisław Wiśniewski i dr. J. Drac — członkowie komitetu.

Pożyczka elektryfikacyjna, pożyczka kluczowa.

W kolach finansowych Londynu wyrażane są poglądy, że parałowana ostatnio pożyczka elektryfikacyjna jest pożyczką kluczową, która otworzy strumień dopływu kredytów angielskich do Polski.

Oczywiście, że trudno jest przewidzieć, czy nadzieje te się sprawdzą. Z jednej bowiem strony Polska niewątpliwie posiada szereg warunków, które mogą działać atrakcyjnie na kapitał zagraniczny. Należy do nich przede wszystkim nasza polityka walutowa, która utrzymała nienaruszony autorytet Polski, jako solidarnego, dłużnika, honorującego w pełni swoje zobowiązania. Z drugiej jednak strony rzecz powszechnie znana jest to, iż nasze ustawodawstwo, zwłaszcza zaś podatkowe, było tym czynnikiem, który dążył odstraszać na kapitał zagraniczny. Kapitał angielski więc, który odznaczał się zawsze dużą ostrożnością, widocznie przewiduje, że na tym odcinku nastąpi jakieś reformy.

Kolonje dla polskich dzieci z Niemiec w woj. tarnopolskiem.

Ag. „Wschód“ donosi z Tarnopola: W bieżących miesiącach letnich 130 dzieci polskich z Niemiec bawić będzie na kolonjach na terenie województwa tarnopolskiego. Dzieci rozmieszczono następująco: w Trembowli — 50 dzieci, w Kamionce Strumiłowej — 20, w Polupanówce pow. Skalat — 30 i w Tudorowie pow. Kopyczyńce — 30. Dzieci pochodzą z Westfalii, Górnika i Śląska Opolskiego.

Ulotki i instrukcje komunistyczne.

W ogrodzie przy remizie tramwajowej przy ul. Nowej Rzeźni, znaleziono 30 ulotek komunistycznych, które skonfiskowała policja.

W czasie rewizji u 38-letniego szweca Juliana Grossa, zam. przy ul. Gródeckiej 69, znaleziono walizkę pełną literatury komunistycznej. Książki te były oprawione w okładki książek znanych pisarzy polskich. Grossa oddano do dyspozycji władz sądowych.

Wyrodna matka.

Katarzyna Pikwegerowa, 33-letnia robotnica, której mąż od dłuższego czasu jest bez pracy, zaofiarowała wczoraj w westybulu dworca Głównego 16-letniej cyganki Mariji Kostyniak swą dwumiesięczną córeczkę, żądając za nią 100 zł. Po dłuższym targu sprzedała swą córeczkę za 50 gr. Świadkowie tej sceny zawezwali posterunkowego, który matkę i cygankę sprowadził na komisariat. Pikwegerowa tłumaczyła się tam, że za zgodą swego męża postanowiła dać swe dziecko na wychowanie cyganom.

Naped rabunkowy.

Do mieszkania N. Dienstłowej przy ul. Nowy Świat 6, wpadł wczoraj Marjan Łuczyszko zam. przy ul. Na Bajce 18 i z szafy służącej zabrał 50 zł. i weksel na 500 zł. Gdy Dienstłowa chciała mu przeszkodzić w ucieczce, Łuczyszko potrącił ją tak silnie, że lekarz Pogotowia udzielił jej pomocy.

Tajemnicze zwłoki w lesie.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że w lesie w Zimnej Wódce znaleziono wiszące na drzewie zimne już zwłoki nieznanego człowieka. Dopiero wczoraj ustalono nazwisko samobójcy. Jest nim bezrobotny pracownik betoniarni miejskiej 61-letni Kazimierz Besz.

Z ruchu wydawniczego.

Kpt. Jan Baran: Lekka atletyka. Wydanie trzecie. Wydawnictwo Zakładu Narodowego, im. Ossolińskich we Lwowie, Str. VIII + 240. Cena zł. 3.

Przez kulturę ciała do kultury ducha, ta znana, dawna, a jednak zasadnicza dewiza każdego wysiłku sportowego, znalazła ponownie wszechstronne uwzględnienie w trzecim wydaniu pracy znanego sportowca polskiego, kpt. Barana.

Nowe wydanie uzupełnione zostało przede wszystkim tabelami treningowymi. Są one oparte na najnowszych danych, stosowanych zwłaszcza w Ameryce. Poza tem, idąc z duchem czasu, poprawił autor w tem wydaniu to, co zostało udoskonalone, a uzupełnił, czego poprzednio brakowało. I tak, najpoważniejszymi przeróbkami uległy rzuty, zaś kula i dysk zostały gruntownie zmienione. Inne działy również odpowiednio uzupełnione lub przerobione.

Wskazówki dla nauczycieli i instruktorów, obszernie potraktowana zaprawa gimnastyczna, szereg rad praktycznych dla tych, którzy lekką atletykę ćwiczą w ramach popularnej dziś odznaki P. O. S., a wreszcie technika i higiena ćwiczeń — oto treść tej pożytecznej pracy.

Zdjęcia Z. Perzanowskiego i dra Wł. Dybowskiego, a także zdjęcia filmowe znakomicie ilustrują i uzupełniają całość.

sudskiego 12, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) pułgaresów skórzanych różnych 43; 2) 130 par pończoch patentowanych; 3) 10 sweterów; 4) 9 portfel skórzanych; 5) 6 par rękawiczek Nappa; 6) oraz różne towary galanterijne; 7) 2 szafy z twardego drewna; 8) 1 psycha; 9) 2 szafki nocne; 10) 1 fotomana; 11) 1 kredens kuchenny; 12) 3 stare ubrania; 13) 1 futro sportowe itd. Wszystkie oszacowano na łączną sumę około 1.400 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. w Kołomyi 2834/K

III. Km. 756. Abel Wagner w Boleszowcach Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Adolfa Schwarzera i tow., odbędzie się dnia 17 sierpnia 1933, o godz. 10-ta przedpoł. w Sądzie, biuro Nr. 48a, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Boleszowce, Włh.: 1345 Oznaczenie realności: pb. 166 o obszarze 158 m. kw. i pgrt. 221 o obszarze 910 m. kw., wraz z domem mieszkalnym, stajnią, komora i stodoła. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 1850 zł. Najniższa oferta: 1233 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Drohobycz, 2 lipca 1933. 2835/K

III Km. 904/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stryju, Rew III., Józef Moszoro, urzędujący w Stryju przy ul. Jagiellońskiej 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lipca 1933 r. o godz. 10-iej rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do p. Samsona Steimera, zamieszkałego w Stryju przy ul. Sobieskiego, na targu miejscowym: mebli różnego rodzaju w większej ilości, oszacowanych na łączną sumę 23.115 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Stryj, dnia 14 lipca 1933. 2836/K

II. Km. 718/33. Edykt licytacyjny Stroina zobowiązana: Masa spadkowa po bi. p. Szwemdi Mehlman dorak kuratora Melechia Weisingera w Skale. Na wniosek Ryki Koch, odbędzie się dnia 15 września 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Grodzkim w Borszczowie, sala Nr. 25, publiczna licytacja 3/8 względnie 1/4 i 16/128 części realności obj. włh 638, gminy Skala n/Z., stanowiącej parc. bud 60 na której stoi dom mieszkalny, murywany, kryty blachą o 6 ubikacjach. Cena szacunkowa 2.325 zł. Najniższa oferta 1.162 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Borszczów, dnia 13 lipca 1933. 2837/K

Km. 2140/33. Edykt Dnia 18 lipca 1933, godz. 12 w południe, zostanie sprzedane przez publiczną licytację, w biurze tut. S. du Nr. 26, realność objęta włh 1040, gk. Brody, składająca się z pbud. 1434, 1433/2, obszar 183 m. kw., na 15-tych stół dwupiętrowa kamienica, mieszcząca kawiarnię i hotel „Bristol“, oraz urządzenia hotelowe i kawiarniane, oszacowane na 52.938 zł. Wartość przynależności 10 149 zł. Najniższa oferta: 26 469 zł., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Komornik Sądu Grodzkiego Brody, dnia 9 czerwca 1933. 2838/K

AMORTYZACJE

T. 264/32/6. Jakóbowi Silbermanowi, kupcowi we Lwowie, Kaźmierzowska 15, zaginęła polisa Nr. 5555, wystawiona przez Włoską Spółkę Akcyjną. Powszechna asekuracja w Tryeście „Assicurazioni Generali Trieste“, która nosi datę: Warszawa, dnia 25 sierpnia 1928. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłaszania swych praw w terminie jednego roku. Po tym czasie uznają Sąd polisę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy. Lwów, dnia 27 czerwca 1933. 2829

UPADŁOŚCI

Sa. 29/33. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Brodmana, właśc. handlu fajek i przyborów do palenia w Krakowie, Dietla 57. Komisarz ugody: Wincenty Ledóchowski, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie. Zarządca ugody: Józef Weiss w Krakowie, Siemiradzkiego 23. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 21 lipca 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 lipca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I. Kraków, 28 czerwca 1933. 2819

Sa. 108/32/100. Postępowanie ugodowe dłużnika Jana Kolasy, kupca w Krakowie, Grodzka 26, jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny. Kraków, dnia 4 kwietnia 1933. 2820

Sa. 13/33. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Waltera, kupca w Stanisławowie, Barona Hirscha. Komisarz ugody: s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody: Salomon Langerman, kupiec w Stanisławowie. Audiencja do zawarcia ugody: dnia 2 sierpnia 1933, 10 rano, Nr.

66. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 lipca 1933.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 24 czerwca 1933. 2821

Sa. 78/31/180. W sprawie ugodowej Firmy Melodia, Dr. Pipel, Lwów Kopernika 5, Sąd Apelacyjny we Lwowie, uchwała z 20 maja 1933, I. Cz. 514/33, sprostował uchwałę Sądu Okręgowego we Lwowie z 4 listopada 1931 Sa. 78/31/141 następująco: wierzyteli dostają 40% wierzytelności kapitałowych.

Sąd Okręgowy Lwów, 8 lipca 1933. 2828

FIRMY.

Firm. 72/33. Wpis firmy pojedynczej Do rejestru handlowego, Oddział „A“, li. strona 58, wpisano dnia 20 marca 1933 Siezba firmy: Jeleśnia N. 482. Brzmienie firmy: Franciszek Piecha. Przemysł drzewny Jeleśnia. Właścicielem firmy jest Franciszek Piecha. Firmę podpisywać będzie Franciszek Piecha pod wyciśniętą lub wytłoczoną lub napisaną stampilą firmy.

Sąd Okręgowy Wadowice, dnia 20 marca 1933. 2815

Firm. 104/33 Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“, strona 89, przy firmie Berard Deutsch i syn z siedzibą w Białej, wpisano dnia 25 kwietnia 1933, następujące zmiany: Jawny spółnik Erwin Deutsch, syn Juliusza, wystąpił z niniejszej spółki.

Sąd Okręgowy Wadowice, dnia 25 kwietnia 1933 2816

UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO

T. 38/32. Edykt. Mikołaj Somyk, syn Fedia i Marii, ur. 12 września 1900 w Demdowie i tam przynależny, jako żołnierz ukraiński dostał się do niewoli, a następnie w jesieni 1920 zmarł na czerwonce w Brześciu litewskim. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy Brzeżany, 21 października 1932. 2818

T. 169/32. Oleksa Horiszny, urodzony 1870, z Ostaw czarnych, zmarł 1915 r. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 11 lipca 1933. 2822

T. 417/30/9. Dmytro Tomyn, urodzony 1886, z Pniowa, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Maniowskiego w Pniowie — o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 12 lipca 1933 2823

T. 179/31. Iwan Łuceńko, urodzony 1883 z Nadwórnej, żołnierz, zaginął 1914 r. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Andryłowicza z Pniowa, o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 12 lipca 1933 2824

T. 40/33. Matyja Drużkiewicz, urodzony 1884, z Mikuliczyna, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Hodowańca w Mikuliczynie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 5 czerwca 1933. 2825

T. 70/33. Hawryło Doliszay, urodzony 1871, z Kolodziejówka, żołnierz, zmarł w Lincu 1918. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Maistra, Kolodziejówka, o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 11 lipca 1933 2826

T. 65/33. Justyn Waceba, urodzony 1891, z Czukałówki, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go za zmarłego, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Maruszczaka w Czukałówce o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Stanisławów, 11 lipca 1933. 2827

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

STAN LIST. ZASTAWNYCH I WKŁADEK AKC. BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE

per 30/6. 1933.
4% Listy konwersyjne zł. 3.996.650
4½% Listy konwersyjne zł. 6.372.600
4½% Listy konwersyjne Banku Małopolskiego zł. 320.818.75
5% Listy zast. dolarowe dol. 2.076.975
Wkładki oszczędności zł. 6.361.458.89
2817

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM legitymację studencką wydaną przez Politechnikę we Lwowie w r. 1931—1932 Jadwiga Tatarczuchówna. Lwów, ul. Zacharjewicza 1. 7. 2839

NARESZCIE ZNIKŁ

mój odcisk zestarzał
edykt „LEBEWOHL“ to środek niebywały
żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
WYRAZNI

LEBEWOHL

Wyrób krajowy.

PREZC Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

XII. Km. 1429/33. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lipca 1933 r., o godz. 11 przed południem we Lwowie przy ul. Szajnochy Nr. 2, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble biurowe, 2 maszyny do pisania, 15 opon samochodowych etc, wart. szacunkowej około 2.000 zł. (Sprawa egzekucyjna Z. U. P. U. i tow. przeciw firmie „Auto Record Pucu“) — Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru XII

Lwów, dnia 23 czerwca 1933. 2830/K

X. Km. 891/33. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lipca 1933, o godz. 8 rano, we Lwowie ul. Stoneczna 11, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) urządzenie sklepowe; 2) sprzęty domowe. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru X 2831/K

E. 12256/31 Km. 689/33. Edykt licytacyjny. Dnia 1 września 1933, o godzinie 11 przed południem w tut. Sądzie, biuro Nr. 3, sprzedane zostaną części realności wiejskiej włh. 5. 2887, 860, 898, 911, 931 932, 962, 1972, 2438, 2890, 433, 152, 731, 464, 466, 1462 ks. gr. gm. kat. Synowódzko Wyzne. Najniższa oferta 6.432 zł 25 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcje licytacyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego Skole dnia 14 lipca 1933. 2832/K

II. Km. 1850/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu (Sąd Grodzki) na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go lipca 1933 r., o godzinie 9-tej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z materij, płótna, sukna, jedwabiu, ręczników, koców, portjerów, watalny oraz waty, oszacowanych na łączną sumę zł. 2262,40, na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Tockera w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Tarnopol, dnia 26 czerwca 1933. 2833/K

III. Km. 1331/33. Obwieszczenie. Dnia 20. lipca 1933, godz. 18:30, w Kołomyi, pl. Pił-